

**Protokół nr 8/2019  
z posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska  
w dniu 24 maja 2019 r.**

Posiedzenie wyjazdowe Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 12 członków Komisji (*lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu*), p. Zbigniewa Ryś Zastępcy Nadleśniczego, p. Jadwigi Długajczyk pracownika Nadleśnictwa, Zbigniewa Ciemniewskiego pasjonata Łowiectwa, p. Grzegorza Nogłego Etatowego Członka Zarządu, p. Marka Dutkowskiego Skarbnika Powiatu, p. Marii Adamczyk Naczelnika Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady (*lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.*), otworzył o godzinie 13<sup>00</sup> Przewodniczący Komisji Zdzisław Grygier. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) wybór Wiceprzewodniczącego Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
- 2) rola Kół Łowieckich w utrzymaniu poziomu populacji zwierzyny łownej,
- 3) zaopiniowanie projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego merytorycznie podległych Komisji,
- 4) sprawy bieżące w tym:
  - zapoznanie z odpowiedzią Zarządu Powiatu w odniesieniu do uwagi radnego Aleksandra Malchera z dnia 25 lutego br.,
  - przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji z dnia 15 kwietnia br.,
  - wolne głosy.

**Powyższy porządek obrad został przyjęty bez uwag przez członków Komisji.**

**Ad. 1**

W pierwszym punkcie porządku obrad Przewodniczący Komisji zaproponował, aby Wiceprzewodniczącym Komisji pozostał nadal radny Janusz Orlik, który sprawował tę funkcję przed wygaszeniem mandatu 6- ciu radnym, tj. do dnia 12 marca br. zapytując, czy kandydat wyraża zgodę?

Radny Janusz Orlik odpowiedział twierdząco.

Wobec braku dalszych zgłoszeń Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie powyższą kandydaturę, w wyniku przeprowadzonego głosowania przy 8 głosach „za” i 4 głosach „wstrzymujących się” Wiceprzewodniczącym Komisji został radny Janusz Orlik.

## **Ad. 2**

W drugim punkcie porządku obrad prowadzący obrady udzielił głosu Zastępcy Nadleśniczego, celem udzielenia informacji nt. roli Kół Łowieckich w utrzymaniu poziomu populacji zwierzyny łownej.

Zastępca Nadleśniczego przedstawił informację nt. roli Kół Łowieckich w utrzymaniu poziomu populacji zwierzyny łownej, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu**.

**Na posiedzenie Komisji przybył radny Aleksander Malcher, w związku z czym obecnych było 13 radnych.**

Następnie prowadzący Komisji otworzył dyskusję.

Naczelnik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska poinformowała, że do zadań i kompetencji starosty wynikających z ustawy Prawo łowieckie należy:

- wydzierżawianie obwodów łowieckich polnych kołom PZŁ,
- wydawanie decyzji dot. odstrzału lub odłowu redukcyjnego zwierzyny w przypadku, kiedy zwierzyna zagraża obiektom użyteczności publicznej,
- przyjmowanie oświadczeń od właścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości wchodzącej w skład obwodu łowieckiego o zakazie wykonywania polowania na swojej nieruchomości,
- wydawanie zgód na hodowlę i przetrzymywanie chartów i ich mieszańców.

Podziału na obwody łowieckie dokonuje uchwała sejmik województwa, do starosty należy zawarcie umowy z właściwym kołem PZŁ, coroczne naliczanie czynszu dzierżawnego dla koła i następnie przekazanie tego czynszu na konta:

- właściwego nadleśnictwa - w przypadku gruntów leśnych wchodzących w skład obwodu łowieckiego,
- właściwej gminy – w przypadku gruntów stanowiących własno osób fizycznych i prawnych.

Radny Andrzej Babiński zapytał, kto mógłby postawić urządzenie łowieckie?

Zastępca Nadleśniczego przekazał, że Goczałkowice – Zdrój, to teren Koła Łowieckiego Cyranka. Dodał, że po wyremontowaniu drogi z Radostowic do Kobióra, która była wykorzystywana do transportu leśnego inwestycja ta jednak została zawłaszczona przez turystów. Koło Łowieckie Leśnik znajduje się na terenie obwodu 148, tj. rejonu, który nie dotyczy Powiatu Pszczyńskiego, gdzie fizycznie polowanie można wykonywać na 20 – 25% tej powierzchni, gdzie lepiej ze strzelbą nie wychodzić, bowiem na miejscu dostaje się myśliwym, ale też Nadleśnictwo otrzymuje maile i skargi, które często są obraźliwe w stosunku do myśliwych, którzy tam gospodarują. Dodał, że dotyczy, to wszystkich kół. Ostatnie sygnały są takie, że w czasie polowania, któryś z mieszkańców chodził z telefonem za myśliwymi, którzy wykonywali polowania zgodnie z planem. Dodał, że myśliwi robią to, co do nich należy, czyli hodują zwierzynę, którą potem pozyskują.

Poinformował, że sytuacja będzie się nakręcać. Przekazał, że w Polsce są sytuacje, że obwody upadają, bowiem są bardzo duże szkody. Na północnym zachodzie Polski podczas afrykańskiego pomoru świń pierwsze działania władz były takie, że zakazano polowań, co było błędem, bowiem należało populację rozrzedzić. Polowania ograniczono, populacja dzików skokowo wzrosła, a koła łowieckie zaczęły upadać. Kiedy w pewnych rejonach zabraknie myśliwych, będzie ogromny problem, którego jeszcze w Pszczynie nie ma. Natomiast w Tychach i Katowicach jest problem z dzikami przy śmietnikach. Dodał, że sprawa wymaga bardzo dużego wyważenia.

P. Zbigniew Ciemniwski przekazał, że gdyby Nadleśnictwo skontaktowało się z Kołem Łowieckim, to może wytłumaczyliby, co było powodem.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że był tam dosyć gęsty las, a teraz przez ok 3 km wszystko przez niego widać.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że mowa była o narastających zagrożeniach i ma również znajomych, którzy działają w kołach, dlatego należy zastanowić się, w jaki sposób można tym kołom pomagać. Należy robić wszystko, aby to nie zanikało, bowiem odbudowanie tych struktur będzie niemożliwe.

Zastępca Nadleśniczego przekazał, że pewne rzeczy reguluje prawo i praktycznie koło łowieckie musi sobie poradzić samo we własnym zakresie. Ludzie tego nie wiedzą, ale myśliwi płacą spore składki na pokrycie wszystkich szkód łowieckich oraz utrzymanie obwodu. Najbardziej można im pomóc poprzez budowanie dobrej atmosfery wokół łowiectwa i nie podkręcanie takiej sytuacji, że gdzieś coś się może wydaje nie tak, jak być powinno. Czasami zdarzy się coś, co nie powinno mieć miejsca, natomiast nie można pewnych spraw przejawiać. Budowanie przychylnej atmosfery realizowane jest poprzez to, że np. samorząd suszecki przekazuje co roku kołom łowieckim dotacje na zimowe dokarmianie zwierząt, co pokazuje, że samorząd nie traktuje myśliwych, jako zła koniecznego, tylko docenia ich rolę w środowisku. Dwie konferencje, które odbyły się powodowały omówienie spraw na szerokim polu i być może przyjdą również osoby, które mają odmienne zdanie i po wysłuchaniu, jak wygląda to z drugiej strony, będzie miało to przełożenie na pozytywną atmosferę. Dodał, że zdarza się, że czasami myśliwi sami prowokują.

Radny Aleksander Malcher zapytał, jak wygląda edukacja odnośnie kół łowieckich? Przekazał, że Zastępca Nadleśniczego wskazywał na opór i to, że dzieje się coś złego. Dodał, że należałoby wyjść do społeczeństwa i pokazywać, jakie prace wykonują koła, bo tylko przez to można w społeczeństwie, w jakiś sposób zasiać to, że jest to ważne dla nas wszystkich. Dodał, że młodsze pokolenia nie mają wiedzy, jak ubić kure, kaczkę, czy gąskę myśląc, że to samo wpada na talerz. Przekazał, że jechał ostatnio ze znajomymi i ich 11 letnim dzieckiem, które po zobaczeniu krowy, powiedziało „tato patrz, jaki piękny pies”.

Radny Janusz Orlik przekazał, że w mediach można nieraz zobaczyć różne działania kłusowników, dlatego zapytał, czy takie sytuacje mają również miejsce w naszym Nadleśnictwie?

Zastępca Nadleśniczego przekazał, że zdarzały się sytuacje, że były znajdowane wnyki, z tym, że były to sporadyczne zdarzenia. Kilkanaście lat temu był taki okres szczególnie w rejonie Woli. W kulturze miejscowej ludności jest zakodowane poszanowanie dla lasu, zwierzyny i proceder ten na szeroką skalę na naszym terenie nie występuje. Są w Polsce rejony, gdzie stanowi, to problem.

P. Zbigniew Ciemniwski wyraził zadowolenie z możliwości wypowiedzenia się na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Dodał, że w dniu wczorajszym i dziś odbywa się Śląska Konferencja Łowiecka organizowana przez Śląską Izbę Rolniczą. Pierwsza część odbywała się w Katowicach, natomiast druga w Szczyrku. Pierwszego dnia Wiceminister Rolnictwa opowiadał z wielkim oburzeniem, że dwa lata temu była zorganizowana w skali całego kraju inwentaryzacja dzików, podczas której zinwentaryzowano 85 000 dzików, po czym strzelono 300 000. Ww. inwentaryzacja odbywała się we wrześniu na terenach lasów w całej Polsce. W Polsce rzeczywiście było około 300 000 dzików, a we wrześniu na terenie lasów znaleziono 85 000 dzików, co oznacza, że 75% dzików żyjących na terenie Polski we wrześniu żyje na terenach polnych. Dlatego należy postawić sobie pytanie, czy rolnicy mają interes w tym, aby myśliwych „wacikiem po łydkach skubać” skoro jest taka sytuacja. W dniu dzisiejszym przez łowczego z okręgowego terenu łowieckiego w Bielsku- Białej podana była informacja, że dwa lata temu na terenie okręgu bielskiego zinwentaryzowano stan dzików, tj. 350 sztuk, a strzelono 2 500. Należy pomyśleć w jakiej skali jest ilość tej zwierzyny i stopień jej niedoszacowania i szkody z tego wynikające. Podano również, że aby ustrzelić jednego dzika średnio myśliwy musi wyjść w teren statystycznie 17 razy. Dodał, że jeden mieszka w łowisku, a inny dojeżdża do łowiska 40 km i np. jak dzik waży 40 kg, a kilogram jest wart np. 5 zł, to należy zastanowić się, czy myśliwy ma interes w tym, aby dzika zabić, czy kto inny ma interes w tym, aby ten myśliwy go zabił. Nadleśniczy z Kobióra podawał szacunkowe wyliczenia, że koła łowieckie z terenu nadzorowanego przez Nadleśnictwo ponoszą koszty roczne dla wykonywania polowania na poziomie 0,5 mln zł. Należy uwzględnić benzynę, telefony, czas oraz amortyzację. Warto zacząć edukację, nie od opowiadania dzieciom o zwierzątkach, tylko od opowiadania dorosłym, czym w istocie jest łowiectwo, bowiem kiedy dorośli zorientują się, że nie jest to zabawa w łowiectwo i coś co jest obrzydliwe, czy kłopotliwe, ale jest to zadanie, które realizuje się na rzecz ludzi żyjących na tym terenie, wtedy ogląd łowiectwa będzie inny. Osobną kwestią jest to, że wszędzie są różni myśliwi, ale mówimy o łowiectwie, jak o pewnym zadaniu, które realizuje się na rzecz przestrzeni, w której działają myśliwi i są to takie proste liczby, o których warto wiedzieć. Na terenie okręgu bielskiego zinwentaryzowanych jest 120 wilków. W każdym większym kompleksie w Polsce i na Śląsku również są wilki. Przekazał, że są problemy bardzo praktyczne polegające na tym, że ktoś może mieć owce na pastwisku, czy konie, które mogą zostać zamordowane przez wilki. Łowiectwo nie może być postrzegane, jako czyjaś gra, czy zabawa, bowiem jest realnym i rzeczywistym zadaniem.

Radna Helena Gąska przekazała, że w Pawłowicach odbyło się spotkanie autorskie z p. Hołownią, który promuje swoją książkę i wszystko odbywało się w kierunku informacji, że jest wegetarianinem i my jako chrześcijanie i ludzie wierzący mamy mieć taką filozofię, że Pan Bóg stworzył raj i nas, jako roślinożerców, a zwierzęta mają duszę. Dodała, że jest to osoba, która jest autorytetem dla młodzieży.



P. Zbigniew Ciemniowski przekazał, że w dniach 25 i 26 listopada br. odbędzie się kolejna edycja konferencji łowieckiej. Pierwsza jej część odbywać będzie się w Pszczynie, natomiast druga w Suszcu. Pierwszym wykładowcą będzie prof. Kaleta ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, który będzie opowiadał o współczesnych doktrynach, czyli pewnych filozofiach dotyczących relacji człowieka i zwierzęcia. Zachęcił do posłuchania tego, bowiem doktryny te prowadzą do tego, aby ograniczyć w ogóle populację ludzką i zwiększyć populację zwierzęcą i przebudować świat na takiej zasadzie, że jesteśmy braćmi kotów i królików. Jest plan, aby wydać materiały pokonferencyjne i wtedy będzie można poczytać o różnych rzeczywistych funkcjonujących sposobach myślenia i skutkach, bowiem takie myślenie niesie bardzo złe skutki praktyczne dla człowieka.

Prowadzący obrady przekazał, że w Ćwiklicach znajduje się schronisko „Przystań Ocalenie”, gdzie znajduje się około 500 szt. zwierząt (chomiki, króliki, kozy, konie) i można było zobaczyć w telewizji, że przejechał samochód kota i miał bezwładne tylne łapy, chwalono się, że codziennie 5 razy przewijają mu pampersa, który wg niego powinien zostać uspiiony, bowiem męczy się. Nie można się oszukiwać, bowiem zwierzęta trzeba zabić, aby je móc później zjeść, a sytuacja jest taka, że ściga się leśniczych, czy myśliwych z kół łowieckich, którzy polują.

Radny Aleksander Malcher poprosił Przewodniczącego Komisji, aby ustalił z p. Zbigniewem Ciemniowskim termin wykładów, aby radni mogli wziąć w nich udział.

P. Zbigniew Ciemniowski przekazał, że pierwszy dzień konferencji odbywać będzie się w dniu 25 listopada br. w Pszczynie nad Stajniami Książęcymi, natomiast drugi dzień konferencji będzie miał miejsce w Suszcu.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy są jakieś dane, jeżeli chodzi o zwierzęta leśne i domowe, czy nadal występuje problem bezpieczeństwa psów?

Zastępca Nadleśniczego przekazał, że w tej chwili nie ma takiego problemu, a przynajmniej nie jest nagłaśniany. W starym prawie łowieckim wałęsające się psy należało odszczelić, za co nawet myśliwi otrzymywali premie. Na dzień dzisiejszy raczej żaden myśliwy nie odważy się, aby strzelić do psa, bowiem może sobie narobić problemów na całe życie.

P. Jadwiga Długajczyk przekazała, że na szerszą skalę tego problemu nie ma, ale tej wiosny miały miejsce dwa takie zdarzenia, tj. na granicy Piasku i Pszczyny była sarna pogryziona przez psy.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy na terenie Piasku występują wilki?

Zastępca Nadleśniczego przekazał, że w tej chwili nie ma wilków, występowały po pożarze w Rudach Raciborskich, tj. w latach 1994 – 1996. Natomiast jest wielce prawdopodobne, że w krótkim czasie się pojawią.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że pyta o to, bowiem sam osobiście widział dwa wilki pod lasem, podczas spaceru z psem.

Zastępca Nadleśniczego przekazał, że wiosną ubiegłego roku była jedna obserwacja odchodów i tropów w Międzyrzeczu, natomiast nie było bezpośredniej obserwacji.

P. Jadwiga Długajczyk przekazała, że nie da się przeoczyć, jeżeli zadomowi się jakaś wataha na danym terenie.

P. Zbigniew Ciemniowski przekazał, że bardzo żałuje, że obwód baranowicki nie jest w Nadleśnictwie Kobiór i aż się prosi, aby jurysdykcja była do czteropasmówki, bowiem jest tam taki niechciany kawałek, a szkoda, bo jest ciekawy. Dodał, że w Rudach, gdzie poluje jest co najmniej jedna wataha wilków. Następnie przekazał, że chciałby poruszyć wątek, który był dyskutowany podczas różnych spotkań, w tym również podczas spotkania w Starostwie. Między kołami łowieckimi, tj. środowiskiem myśliwych, a obywatelami zamieszkującymi dany teren oraz urzędami, czyli władzą samorządową praktycznie nie ma kanałów transmisji informacji. Parę dni temu zaglądał na stronę Gminy Suszec, gdzie znajduje się piękna rubryczka pn. instytucje samorządowe, gdzie nie ma ani słowa o Polskim Związku Łowieckim. Na terenie Gminy są cztery koła łowieckie, które realizują konkretne zadania i nie ma żadnego kanału informacji. Jest mnóstwo informacji, które powinny przepływać między kołami łowieckimi i myśliwymi, a środowiskiem i samorządami, które nie przepływają, albo robione są na zasadzie spotkań od czasu do czasu. Tym bardziej, że przestrzenie internetowe są przygotowane, gdzie można byłoby te informacje wpisać. Zaproponował, aby zastanowić się, czy w skali Powiatu i Gmin, które tworzą Powiat nie zbudować systemu informatycznego. Dodał, że koła łowieckie mają swoje strony internetowe. Zbudowanie tego nie powinno być kosztowne i powinno spełnić rolę edukacyjną, aby pokazać, w jaki sposób realizowane są zadania i poprawić relację między ludźmi żyjącymi i kołami łowieckimi i wyciąć większość problemów, które wynikają z niewiedzy, albo z plotek, a nie z rzetelnej informacji. Z punktu widzenia zarządzania Powiatem, czy gminą nie jest to wielki wydatek, ani zadanie, bowiem jest to tylko kwestia dobudowania elementów do istniejących systemów informatycznych i przekazanie tej informacji ludziom, nauczenie ich, że te kanały są drożne, co sprawi, że za parę lat nie będzie trzeba rozmawiać o rzeczach fundamentalnych, tylko o problemach, bowiem będziemy znali ich skalę. Dodał, że osobiście zabiegał, aby spotkać się z radnymi i złożyć ww. propozycję na forum, bowiem Rada jest tym ciałem, które jest decyzyjne. Co do szczegółów oczywiście można dyskutować i poszerzyć gremium dyskutujące, można zastanowić się nad zbudowaniem systemu przekazu tych informacji. W każdym razie, co do pewnej zasady wydaje się, że tego typu kanały powinny pojawić się.

Radny Aleksander Malcher w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że najprościej można byłoby to zrobić przez koła, które są na terenie danej gminy. Należy je wspomagać, aby wiedziały, że są potrzebne. W ten sposób oddane zostanie poszanowanie tym ludziom za ich ciężką pracę. Należy się zastanowić, co zrobić z opłatami, o których mówiła p. Naczelnik, a które wprowadza się do systemu.

P. Zbigniew Ciemniowski przekazał, że prezentacja bardzo dobrze pokazuje skalę zarządzania łowiectwem. Nie można zamykać się do jednego obwodu łowieckiego, bowiem zwierzęta nie żyją w zamkniętej przestrzeni. Problem jest w skali takiej, w jakiej zarządza Powiat i w takiej powinien być analizowany i rozwiązywany. P. Naczelnik bardzo słusznie powiedziała, że Starosta jest w imieniu państwa stroną w podpisywaniu umów dzierżawy. Zapytał, w oparciu, o jakie kryteria Starosta będzie podejmował te decyzje w przyszłości?

Naczelnik przekazała, że sam obwód łowiecki jest wyznaczany na poziomie Sejmiku Województwa na podstawie uchwały Sejmiku. Powiat otrzymuje jedynie informację, jaki to jest obwód i kto jest do niego przypisany. Rolą Starosty jest kwestia podpisu i pilnowania w określonym czasie przekazania kołu informacji o wielkości czynszu dzierżawnego.

P. Zbigniew Ciemniowski przekazał, że w nowej ustawie zapisane jest, że nie jest tak, iż koło jest przypisane do obwodu łowieckiego. Od 30 marca 2020 r. będzie nowe rozdanie, czyli koła będą występowały o wydzierżawianie obwodów, ale nie jest tak, jak było poprzednio, że mają zagwarantowaną kontynuację tej dzierżawy.

Naczelnik przekazała, że w roku 2017 było zamieszanie przy podpisywaniu umów dzierżawnych, bowiem wtedy była bardzo mocna dyskusja nt. zmian prawa łowieckiego i sposobu gospodarowania jego zwierzyną oraz wyznaczania obwodu oraz roli Polskiego Związku Łowieckiego, co się rozmyło. Dodała, że jej zdaniem w każdym powiecie odbyło się to inaczej. Powiat podjął decyzję, aby jednak podpisać z kołami łowieckimi umowy dzierżawy na 10 lat. Było pismo Ministra Środowiska, które mówiło, że w związku z tym, że my to zrobimy prosili tylko podpisać na 2 lata. Odbyło się spotkanie zorganizowane przez ówczesną Komisję Gospodarki (...) i Śląską Izbę Rolniczą z udziałem Przewodniczącego Komisji Rolnictwa z poziomu Sejmu, po którym zdecydowano się, aby nie były to dwa lata, bowiem nie wychodziło na to, że ktoś zrobi rewolucję i dana została możliwość kołom, aby miały swoje umowy dzierżawne na 10 lat.

P. Zbigniew Ciemniowski przekazał, że na mocy ustawy wszystkie umowy dzierżawy w Polsce kończą się z dniem 30 marca 2020 r. i będzie nowe rozdanie.

Etatowy Członek Zarządu Grzegorz Nogły przekazał, że do tej pory były dwie konferencje, które odbyły się w Suszcu, były bardzo ciekawe, miał okazję w nich uczestniczyć. W tych konferencjach generalnie chodzi o to, aby omówić sprawy, o których wszyscy wiedzą, ale nie ma przepływu informacji. Trzecia konferencja będzie miała już szerszą skalę, której celem jest m.in. to, żeby pokazać ludziom podstawowe rzeczy, na czym edukacja polega. Nawet jak zaczęto się ostatnio zastanawiać nad publikacją pokonferencyjną, która powinna być wydana, to bardzo słusznie poszło to też w takim kierunku, czy wydawać ją w wersji papierowej w ograniczonej ilości książek, do których nie wiadomo kto zajrzy, czy pójść na szerszą skalę i zrobić materiały elektroniczne z tej konferencji. Chodzi o to, aby materiały mogły być dostępne dla wszystkich i to będzie początek szerszej edukacji. Dodał, że konferencja w listopadzie będzie zaczątkiem szerszego tematu i nie będzie to na pewno ostatnia konferencja.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że problem działalności kół łowieckich oraz sprawa działalności Nadleśnictwa jest ewidentnie problemem społecznym, sanitarnym, gospodarczym, jeżeli chodzi o gospodarkę zwierzyną. Z całą pewnością następuje polaryzacja poglądów w społeczeństwie na tych, którzy rozumieją działalność kół łowieckich, jako całą działalność i je akceptują i tych którzy w tej działalności widzą ludzi na granicy przestępstwa. Zaproponował, aby rozpocząć rozmowy tych, którzy są zainteresowani tematem. Olbrzymim problemem jest rozłożenie budownictwa indywidualnego po terenie naszego Powiatu na zasadzie dowolnej. Następnie zaproponował złożyć wniosek, aby p. Starosta zechciała wystąpić do wójtów gmin Powiatu Pszczyńskiego, aby na swoich stronach internetowych gminy umieścić informacje odnośnie kontaktu z poszczególnymi kołami, które działają na terenie danej gminy i umożliwić bezpośrednio uzyskiwanie informacji od osób zainteresowanych. Jest cała masa ludzi, którzy widząc tego typu działania od razu klasyfikują członków kół łowieckich, jako złoczyńców. Starosta jednak pewien nadzór nad działalnością kół łowieckich, niewielki, ale jednak ma, w związku z czym nic się nie stanie, jak Komisja zawnioskuje do p. Starosty, aby tego typu informacje o kontaktach z poszczególnymi kołami oraz inne informacje, które koła będą przekazać umieszczać na stronie internetowej gminy, bo to jest miejsce, z którego mieszkańcy wiedzą nt. swojej gminy pozyskują. Dodał, że może to przedstawić na konwencie Starosty lub w pismach do poszczególnych gmin.

Przewodniczący Komisji przekazał, że nawet jak ktoś oglądał stronę Nadleśnictwa, to warto byłoby podlinkować ją w każdej gminie.

Podczas posiedzenia wyjazdowego Komisji w siedzibie Nadleśnictwa Kobiór w Piasku, jej członkowie złożyli **wniosek** do Zarządu Powiatu, dot. wystąpienia do Wójtów Gmin Powiatu Pszczyńskiego, aby na swoich stronach internetowych umieścili informację nt. działalności kół łowieckich z podaniem kontaktu i niezbędnych informacji. Powyższy wniosek dotyczy również strony internetowej Powiatu Pszczyńskiego.

**Powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”.**

Radny Aleksander Malcher zapytał, jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o koła łowieckie i Nadleśnictwo, czy są jakieś problemy?

Zastępca Nadleśniczego przekazał, że wg niego współpraca układa się bardzo pozytywnie. Koła w szerokim zakresie włączają się w inicjatywę, jeżeli chodzi o racjonalne podejmowanie działań na rzecz łowiectwa. Koła chętnie przychodzą na inwentaryzacje.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że zastanawia się, czy w ramach docierania do mieszkańców z informacją, jaka jest faktyczna rola kół łowieckich nie powinniśmy również docierać do uczniów szkół, które Powiat prowadzi, czy to w ramach lekcji biologii, czy innych zajęć, aby przybliżyć tematykę. Dodał, że dobrze byłoby przeznaczyć raz w roku godzinę na przedstawienie prezentacji.



Radny Krystian Szostak przekazał, że fakt, iż pochylamy się nad takim tematem świadczy o tym, że Pszczyna i Ziemia Pszczyńska ma doskonały klimat, jeśli chodzi o politykę łowiecką, co wynika z tradycji. Bardzo istotny w tej kwestii jest przepływ informacji. Przekazał, że wszystkie gminy i Powiat mają swoje strony internetowe, gdzie można umieścić link do poszczególnych kół łowieckich, zaś do kół należy występować, aby aktualizowały informacje na swoich stronach. Forum elektroniczne jest w tej chwili głównym nośnikiem, a propozycja dotarcia do młodzieży jest bardzo istotna, bowiem nie ma nic lepszego, jak Internet. Dodał, że z doświadczenia wie, że jedna lekcja przeprowadzona w roku pozostawia jedynie niewielki ślad. Łowiectwo od wielu lat na Ziemi Pszczyńskiej jest kultywowane poprzez konkursy i konferencje. Dodał, że należy rozszerzyć informację.

**Posiedzenie Komisji opuścił radny Michał Pudełko, w związku z czym obecnych pozostało 12 radnych.**

Przewodniczący Komisji podziękował Zastępcy Nadleśniczego za ufundowanie przez Nadleśnictwo Kobiór wraz ze Stowarzyszeniem Bitwy pod Pszczyną trzech tablic upamiętniających 90 rocznicę wybuchu II Wojny Światowej. Następnie podziękował zaproszonym gościom za obecność i udział w posiedzeniu Komisji.

### **Ad. 3.**

**W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu wyjaśnień Skarbnika Powiatu członkowie Komisji zaopiniowali je następująco:**

**1) uchwały projekt w sprawie zmiany uchwały nr XIX/153/16 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 22 czerwca 2016 r. w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, na terenie Powiatu Pszczyńskiego, których właścicielem lub zarządzającym jest Powiat Pszczyński oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków (Druk Nr 6), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji, przy 12 głosach „za”.**

**2) projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2019 roku (Druk Nr 7), został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji, przy 10 głosach „za”, 1 głosie „przeciwным” i 1 głosie „wstrzymującym się”.**

**3) projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2019 rok (Druk Nr 8), został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji, przy 7 głosach „za”, 2 głosach „przeciwnych” i 3 głosach „wstrzymujących się”.**

Odnośnie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2019 rok radny Krzysztof Spyra zapytał, jak to jest, że w uchwale budżetowej w grudniu deficyt budżetu Powiatu Pszczyńskiego wynosił 600 000 zł, a teraz ma wynieść 11 600 000 zł?

Skarbnik wyjaśnił, że aby porównać deficyt początkowy z projektu z deficytem, jaki jest teraz należy wziąć pod uwagę łączną kwotę dochodów i przychodów i po drugiej stronie wydatków i rozchodów. Dodał, że jak wszyscy zauważyli znacznie wzrosły przychody, ale nie dochody. Są to przychody z tytułu wolnych środków i nadwyżki budżetowej z lat ubiegłych i o tyle wzrastają nam wydatki. Dodał, że rozchody nie wzrosły. W związku z tym deficyt ulega zmianie dokładnie o te kwoty, które zostały wprowadzone w tym roku do budżetu. Różnica w zakresie deficytu, czyli w zakresie dochodów i wydatków jest wyraźna, ale wynika z wprowadzonych w tym roku przychodów z tytułu wolnych środków i nadwyżki budżetowej, tudzież z tytułu kredytu, co również stanowi przychód, a po drugiej stronie nie mamy rozchodów, tylko wydatki, stąd dyferencja pomiędzy dochodami, a wydatkami znacznie wzrasta. Deficyt w znacznej większości jest pokryty wolnymi środkami i nadwyżką z lat ubiegłych.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że przed wypowiedzią Skarbnika, jak i po jego wypowiedzi radny Krzysztof Spyra nadal wie tyle samo.

Skarbnik wyjaśnił, że mamy grupę dochodów i grupę wydatków i w projekcie między tą grupą dochodów i grupą wydatków różnica była niewielka. Dochody w trakcie wprowadzania wolnych środków i nadwyżki oraz zwiększenia kredytu nie ulegają zwiększeniu, ale zwiększają się przychody. Zaś deficyt jest różnicą między dochodami, a wydatkami. Dochody stoją, a przychody zwiększają się wpływając na wzrost wydatków, stąd bierze się różnica. Dochody są tym wszystkim, co gromadzimy na bieżąco, a przychody to wolne środki z lat ubiegłych plus pozyskane kredyty plus ewentualnie spłaty udzielone. Po drugiej stronie mamy wydatki, czyli wszystko, co mamy w budżecie po stronie wydatków bieżących, inwestycyjnych, ale prócz tego mamy rozchody, czyli spłaty pożyczek i udzielone pożyczki. Dochody były niewielkie, przychody również i od kilku lat panuje zasada, że nie można wprowadzać na etapie projektu budżetu wolnych środków, tylko dopiero wtedy, jak pokazuje się pierwsze sprawozdanie, chyba że są to środki unijne, które wpływają na osobne rachunki bankowe i możemy je wskazać. Stąd dochody nie wzrosły, ale przychody, wydatki w stosunku do tych dochodów znacznie wzrosły.

Radny Aleksander Malcher zapytał, ile możemy się jeszcze zadłużyć, aby nie przeholować?

Skarbnik przekazał, że zgodnie z ustawą wysokość zadłużenia może być maksymalnie 60%. Na koniec roku było to 14 000 000 zł w stosunku do 113 000 000 zł dochodów, co daje niecałe 15%. Sam limit zadłużenia to nie wszystko, bowiem nowa ustawa o finansach publicznych wprowadziła wskaźnik możliwości spłaty zobowiązań, co znacznie ograniczyło możliwości samorządów do zadłużania się, które później jest zadłużaniem problematycznym. Bierze się pod uwagę wskaźnik z trzech lat oraz wysokość nadwyżki pomiędzy dochodami, a wydatkami i wtedy dopiero mówi się jaka jest możliwość rzeczywistej spłaty. Sam poziom zadłużenia nie jest jeszcze wskaźnikiem. Nie powinniśmy go nigdy osiągnąć, bowiem nie będzie nas stać na spłatę.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że rozumie, iż wolne środki nigdy nie wejdą nam w dochody, tylko są przychodami.

Skarbnik odpowiedział twierdząco.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że jego zdaniem pokazywanie zadłużenia w obecnej formie, czyli na poziomie 15% jest totalnym nieporozumieniem, bowiem w 108 000 000 zł budżetu, który mamy po stronie dochodów własnych 42 000 000 zł, a zadłużenie, które ma Powiat w danej chwili nie spłaca ze środków unijnych, czy środków gmin, czy pomocowych tylko z dochodów własnych. Dodał, że zawsze powtarzał wszystkim skarbnikom, aby nie mówili o rzeczach wizyjnych, tylko o realnych, a realne jest to, że kredyt, który zaciągamy w kwocie 5 500 000 zł spłacimy z 42 000 000 zł, które mamy na dzień dzisiejszy, jako dochody własne i należy sobie jasno powiedzieć, że realne zadłużenie Powiatu w jego przekonaniu jest o wiele wyższe niż faktycznie podawane zgodnie z ustawą w zapisach. Przekazał, że uchwalamy budżet, w którym zakładamy, że Rada upoważnia Zarząd do zaciągnięcia 5 200 000 zł kredytu, z czego 2 200 000 zł mamy przeznaczone w projekcie budżetu na spłatę zadłużenia z lat poprzednich, a 3 000 000 zł na pokrycie bieżących potrzeb w trakcie roku budżetowego i taki jest zapis budżetu z 17 grudnia 2018 r. Zapytał, czy teraz te 5 500 000 zł, które bierzemy jest na pokrycie bieżących potrzeb roku 2019 i w którymś momencie tego roku 2019 przed jego zamknięciem, będziemy mieli te dochody, aby 3 000 000 zł spłacić? Z założenia, które zapisane jest w uchwale wynika, że te 5 500 000 zł będziemy spłacać my, kolejna kadencja i jeszcze rok następna, bowiem do 2027 r. w tej uchwale zapisujemy, że będzie spłata tego kredytu. Dodał, że na tej zasadzie zadłużono Gminę Miedzna.

**Podczas obrad, posiedzenie opuścili radni Krzysztof Spyra i Waldemar Lipus, w związku z czym obecnych pozostało 10 radnych.**

**Ad. 4 W sprawach bieżących:**

- Prowadzący obrady zapoznał jej członków z odpowiedzią Zarządu Powiatu w odniesieniu do uwagi radnego Aleksandra Malchera z dnia 25 lutego br.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie przypomina sobie sytuacji, podczas której Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich przeprosiłaby go. Następnie zapytał, czy przeprosiny mają polegać na rozmawianiu na odległość i mruganiu oczami?

Przewodniczący Komisji przekazał, że nie był obecny podczas tej rozmowy, więc nie może się wypowiedzieć. Poprosił przedmówcę o uzyskanie informacji w tej kwestii od p. Starosty. Dodał, że z pisma wynika, że został on przeproszony podczas sesji.


Radny Aleksander Malcher przekazał, że był wtedy w stanie spoczynku, bowiem jego mandat był wygaszony.

Przewodniczący Komisji zaapelował, aby przedmówca udał się w tej sprawie do p. Starosty.

- Następnie prowadzący obrady poddał pod głosowanie protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji z dnia 15 kwietnia br., który był umieszczony na tablicy wraz z porządkiem obrad i z którym radni zapoznali się podczas obrad. W wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 9 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.
- Kończąc prowadzący obrady poinformował, że kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się w dniu 17 czerwca br. o godz. 15<sup>00</sup>.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 17<sup>30</sup>.

Przewodniczący Komisji Gospodarki,  
Rolnictwa i Ochrony Środowiska

  
Zdzisław Grygier

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik

